Nr. 137. Kraków, Sobota 23 Marca 1918. Rok XXXVII.

# NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

| PRENUMERATA WYNOSI: | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| w Krakowie | 55 kor. 20 h. | 27 kor. 60 h. | 13 kor. 80 h. | 4 kor. 60 h. |
| z odnoszeniem do domu | 64 „ 80 „ | 32 „ 40 „ | 16 „ 20 „ | 5 „ 40 „ |
| w Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jedno-raz. przesyłką poczt. | 64 „ 80 „ | 32 „ 40 „ | 16 „ 20 „ | 5 „ 40 „ |
| z dwu-raz. „ „ | 72 „ — „ | 36 „ — „ | 18 „ — „ | 6 „ — „ |
| w Państwie Niemieckiem | 66 „ — „ | 33 „ — „ | 16 „ 50 „ | 5 „ 50 „ |
| w innych państwach | 78 „ — „ | 39 „ — „ | 19 „ 50 „ | 6 „ 50 „ |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. pczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 43, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 10 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencye J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników F. Popczyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchsbaum, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5; W Jarosławiu J. Szczyżuba. — W Tarnowie M. Bocksch. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — B. Schalek (Wollzeile) —

W Paryżu Société Nouvelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

## Niemcy pod groźbą bojkotu gospodarczego.

Podczas gdy na froncie zachodnim Niemcy gromadzą olbrzymie wojska do strasznego ciosu, minister państwowy Helfferich, który ma często takie gesty, jakgdyby był kanclerzem Rzeszy, wygłosił na zgromadzeniu związku dla handlu importowego wielką mowę wojowniczo-gospodarczą. Kulminowała ona w tem, że Niemcy w tych ostatnich najcięższych zapasach chcą wywalczyć przedewszystkiem pokój gospodarczy i stawiają trzy żądania: największego uprzywilejowania, otwartych drzwi i dostawy surowców.

W parę dni potem w »Vossische Ztg.« pojawił się artykuł byłego konsula Dettmanna, który jest niejako rozwinięciem haseł Helffericha. Autor twierdzi, że niesłusznie lekceważą sobie niektórzy ekonomiści niemieccy niebezpieczeństwo bojkotu gospodarczego ze strony koalicyi po wojnie. Niemcy dla swojego przemysłu potrzebują od nieprzyjacielskiej zagranicy mnóstwa surowców: bawełny, wełny, rudy żelaznej, cyny, jedwabiu, kauczuku, juty, skór, tytoniu, kakao itd. Import tych surowców w r. 1913 dosięgnął wartości 5267 milionów marek. Pocieszają się wprawdzie Niemcy tem, że kraje produkujące te surowce nie mogą się obejść bez rynku niemieckiego, gdyż poniosłyby przez ubytek takiego odbiorcy ogromne straty, zwłaszcza że siła nabywcza innych krajów przemysłowych będzie mogła tylko powoli wzrastać i zapełniać tę lukę. Trzeba się jednak przyznać — powiada autor — że owe kraje produkcyjne o wiele łatwiej zniosą te straty w swoim wywozie, niż przemysł niemiecki utratę zagranicznych surowców. W tem leży sedno sprawy. Autor podaje kilka przykładów. Wojna zdołała Niemcy uczynić niezależnemi od nieprzyjacielskiej zagranicy tylko pod względem zaopatrzenia w naftę, którą dostają z Galicyi, Rumunii a dostaną jeszcze z Rosyi, i co do saletry chilijskiej, której ubytek pokrywa rozwinięty podczas wojny niemiecki przemysł azotowy. Jest dość szczególne, że autor nic mówi nic o otwarciu nowych źródeł surowca na wschodzie, albo też surowiec ten z Rosyi, czy aż z Syberyi, nie jest tak łatwo dostępny, i zorganizowany, by zaspokoić głód niemieckiego przemysłu po wojnie.

Co prawda, Niemcy mogłyby w odwet odmówić bojkotującym państwom dowozu swoich produktów, jak soli potasowych, farb sztucznych, środków lekarskich itd. ale jest kwestyą, czy korzyści z takiej presyi ekonomicznej przeważyłyby własne straty, wynikłe z zastosowania tego środka. I tak np. już dziś jest wątpliwem, czy było rzeczą rozsądną ograniczać wywóz pewnych bardzo cennych towarów podczas wojny, bo np. zakaz wywozu farb spotęgował tylko rozwój tego przemysłu w Anglii.

Niemcy nie mogą tedy odpłacić przeciwnikowi równą miarką, ponieważ zaś i »środkowa Europa« nie zastąpi im ubytku surowca po wojnie, muszą wywalczyć sobie taki pokój, któryby im zapewnił dostawę surowców i nałożył pod tym względem na państwa koalicyi pewne obowiązki np. zakazu tworzenia syndykatów surowcowych, wykluczających Niemcy. Najlepszym będzie dla Niemiec wolny handel, choćby nawet z niebezpieczeństwem dla cen i waluty. Ale jest jasnem, że taki pokój można mieć dopiero po odpowiednich powodzeniach wojskowych.

Zupełnie odmiennie zapatruje się na te sprawy najznakomitszy współczesny ekonomista francuski profesor Karol Gide, głosiciel tzw. solidaryzmu, autor podręcznika ekonomii, także u nas bardzo rozpowszechnionego. Podczas gdy Helfferich i Dettmann mówią, że Niemcy muszą zwyciężyć aby »nie okaleczeć gospodarczo«, Gide w artykule, świeżo ogłoszonym w »Internationale Rundschau« w Zurychu, powiada: »Brzmi to jak paradoks, ale jest mimo to prawdą, że Niemcy ze względu na swoją gospodarczą przyszłość niczego nie powinny się tak bardzo obawiać, jak zwycięstwa«. Gdy Dettmannowi uśmiecha się krępowanie syndykatów surowcowych w krajach koalicyi, Gide, zwracając więcej uwagi na eksport niemiecki, powiada, że strajk kupców, strajk zamkniętych giełd, byłby ostatnią obroną zwyciężonych. Wprawdzie w Niemczech już teraz żądają, aby w razie zwycięstwa zobowiązać państwa koalicyi do tłumienia u siebie wszelkiego bojkotu niemieckich towarów, lecz Gide twierdzi, że żaden rząd nie zdoła przeszkodzić strajkowi kupców u siebie, gdyż ze wszystkich praw ludzkich żadne nie urąga wszelkiemu przymusowi tak, jak prawo kupowania. Wolność słowa można skneblować, wolność osoby zagrzebać w więzieniu, ale kto mnie zmusi kupować to, czego nie chcę?

Zresztą Gide zwalcza wybujałe plany bojkotu Niemiec po wojnie, zwłaszcza cła prohibitywne, przytaczając argumenty etyczne, państwowo-finansowe i handlowo-polityczne. Bojkot taki miałby jeszcze sens po klęsce Francyi, jako wyraz powszechnego rozczarowania, ale po zwycięstwie, którego się Gide spodziewa, bojkot potwierdziłby tylko opinię Niemiec, że przyczyną wojny była tylko zawiść konkurencyjna. Dalej — skądżeby Niemcy miały zapłacić ewentualnie nałożone na nie odszkodowania wojenne, jeżeli im się odmówi zarobków gospodarczych? Zresztą, nie uda się wstrzymać przez dłuższy czas wszystkich sprzymierzeńców Francyi od obejścia paktu, gdyż premia jest za wielka, a eksport państwa, któreby po cichu zaopatrywało Niemcy towarami, mógłby opanować dla siebie najlepsze rynki lojalniejszych aliantów. Zresztą import wielu towarów niemieckich jest dla Francyi nieodzownym i np. federacya francuskich przemysłowców wystosowała do rządu niezwykłe żądanie, aby w traktacie pokojowym starał się nałożyć na Niemcy dostawę kilku milionów ton węgla rocznie dla francuskiego przemysłu. Dalej, pomijając już trudność rozróżniania pochodzenia towarów, czyż można pod ów bojkot podciągnąć także narody dla Francyi sympatyczne, lecz odcięte od niej geograficznie: jak Czechów, Duńczyków, Polaków, Serbów, Rumunów, których wyroby nie mogą się dostać do Francyi inną drogą, jak przez środkową Europę?

Znaczenie gospodarcze Niemiec po wojnie, zdaniem Gide'a, nawet w razie ich klęski nie zmieni się. Konkurencyę ich jednak można zwalczać tylko uczciwie: nowoczesną organizacyą, stosowaniem tych samych naukowych metod. Zresztą oświadcza się Gide — tak jak Helfferich — za polityką »otwartych drzwi«, i zgadza się z Normanem Angellem (znanym autorem pacyfistycznego dzieła »Fałszywy rachunek«) w tem, że broń polityki handlowej możnaby zastosować względem Niemiec dopiero wtedy, gdyby one nie zechciały przystąpić do pokojowej ligi narodów z tymi samymi obowiązkami, co inne państwa. Na razie jednak kanclerz Rzeszy oświadczył gotowość przystąpienia do takiej ligi, więc groźba jest niepotrzebna.

Nie tak lojalnie jednak zapatrują się na te sprawy oficyalne sfery koalicyi. Ostatnia konferencya paryska utrzymała w mocy wszystkie poprzednie hasła gospodarcze przeciw Niemcom, a świeżo we francuskiej Izbie minister Clementel, w odpowiedzi na interpelacyę, powtórzył groźbę odmowy surowców dla Niemiec po wojnie. Póki też wojna trwa, koalicya nie może mówić inaczej.

## Ofenzywa zachodnia.

Amsterdam, 23 marca.

Sprawozdawcy wojenni dzienników francuskich stwierdzają, że **pojawienie się na froncie zachodnim moździerzy austro-węgierskich było niespodzianką dla koalicyi, która nie spodziewała się, że Austro-Węgry wezmą udział w ofenzywie niemieckiej.** Działanie moździerzy jest straszne i wywołuje popłoch. Koalicya nie posiada takich dział. Precyzya moździerzy jest niezrównana.

Rotterdam, 23 marca.

Londyńskie Biuro Reutera donosi:

Po gwałtownym ogniu działowym, który rozpoczął się w czwartek o godz. 5 rano prawie na całym froncie, poszła piechota niemiecka do szturmu pod osłoną działowego ognia zaporowego.

Wiadomości, które dotąd nadeszły, nie wiążą się w całość i są powikłane.

**Pojedynek** artyleryi jest nadzwyczajnie gwałtowny, zwłaszcza na wzgórzach pod St. Quentin.

## Telegram do Rady Regencyjnej.

(Telegram Polskiej Agencyi Prasowej).

Sztokholm, 20 marca.

(Telegram Polskiej Agencyi Prasowej).

Prezydyum Rady bloku stronnictw państwowości polskiej w Petersburgu wystosowało do Rady Regencyjnej drogą na Sztokholm następującą depeszę:

»Przedstawiciele partyi, popierających państwowość polską, zjednoczeni w bloku stronnictw państwowości polskiej w Petersburgu wyrażają wam, dostojni mężowie, słowa głębokiej wdzięczności i oddania za waszą męską, zgodną z wolą narodu postawę w obronie obrażonych uczuć narodowych, w obronie zagrożonych granic naszej Ojczyzny. Odcięci od was kordonem wojennym, byliśmy, jesteśmy i będziemy duszą i sercem z wami, dostojni mężowie, dumni, że honor i dobro narodu leżą w rękach waszych«.

## Fałszywe pogłoski o aresztowaniu generała Dowbór-Muśnickiego.

Pet. »Dziennik Polski« z 13 lutego donosi, że wśród kolonii polskiej w Petersburgu rozeszła się wieść o aresztowaniu generała Dowbór-Muśnickiego. Po sprawdzeniu tej pogłoski okazało się, że na stacyi w Terjokach aresztowano generała Konstantego Dowbór-Muśnickiego, co nastąpiło przez omyłkę, gdyż wzięto go za Józefa Dowbór-Muśnickiego. Aresztowany przeżył bardzo ciężkie chwile, gdy groził mu samosąd tłumu. Obecnie jest uwolniony.

## Protest przeciw polityce Narodowej-demokracyi.

(Telegram Polskiej Agencyi Prasowej).

Sztokholm, 23 marca.

Polski Komitet Demokratyczny w Petersburgu wraz ze Stronnictwem Radykalnem i Związkiem Patryotycznym w Petersburgu ogłosiły deklaracyę, w której w ostrych słowach potępiają politykę Narodowej Demokracyi w Rosyi i piętnują przyjmowanie subwencyj pieniężnych od koalicyi, celem wichrzenia w społeczeństwie polskiem.

Deklaracya protestuje następnie przeciwko atakom ze strony narodowo-demokratycznej, skierowanym pod adresem korpusu polskiego generała Dowbór-Muśnickiego.

## Reprezentant Rady Regencyjnej na Finlandyę.

(Telegram Polskiej Agencyi Prasowej).

Sztokholm, 23 marca.

Przedstawiciel nieoficyalny Rady regencyjnej na Finlandyę, Józef Ziąbicki, który przez pewien czas bawił w Sztokholmie, wyjechał dnia 20 marca na kanonierce szwedzkiej do wysp alandzkich, aby stąd udać się z powrotem **do Helsingforsu.**

## „Partya porządku" w Rosyi.

Petersburg, 23 marca.

Jak donosi »Prawda«, we większych miastach rosyjskich sfery mieszczańskie i socyalno-rewolucyjne utworzyły wspólnie »partyę porządku«, która podejmie walkę przeciwko bolszewikom. Niedawno odbył się **kongres przeciwników bolszewizmu** przy współudziale 4.000 osób. Na kongres przybyli Rodzianko, Aleksiejew i Trubecki. **Kongres uchwalił obalić rządy sowietów, utworzyć gabinet koalicyjny i przywrócić porządek.**

## Krupieński o Rosyi.

Berlin, 23 marca.

Były ambasador rosyjski przy Kwirynale, przebywający dotąd w Rzymie, mówiąc o swej ojczyźnie, dowodził, że byłoby wielkim błędem koalicyi, gdyby opuściła zupełnie naród rosyjski. »Jeżeli — mówił Krupieński — Rosya stała się teraz ofiarą anarchii, to nie mniej przeto tkwią w narodzie rosyjskim zarodki siły i energii, które rozbudzą się we właściwym czasie. — Bolszewicy są ponadto teraz znienawidzeni nie tylko przez naród rosyjski, ale i przez samych Niemców, których znowu nienawidzi inteligencya rosyjska i wieśniacy. Wieśniacy lękają się, że Niemcy odbiorą im ziemię, darowaną im przez bolszewików i zamierzają stawiać Niemcom opór do ostatniego«.

Krupieński jest zdania, że pokój rosyjski, to tylko chimera i złudzenie. Chcąc zagwarantować pokój, musiałby Niemcy zawojować wojskowo całą Rosyę, co jest rzeczą niemożliwą z powodu olbrzymich przestrzeni kraju.

## Rosya i Japonia.

Berlin, 23 marca.

»Vossische Zeitung« donosi:

Koła polityczne w Moskwie sądzą, że pomiędzy **Rosyą a Japonią** zostanie zawarty traktat **ekonomiczny.** Rada komisarzy ludowych już powzięła uchwałę w tej sprawie.

## Rokowania z Rumunią.

Wiedeń, 23 marca.

Rokowania pokojowe z Rumunią rozpoczęły się ponownie w czwartek. Delegaci rumuńscy są ci sami, tylko miejsce dawnego przewodniczącego zajmie jedna z osobistości z partyi konserwatywnej. Tok rokowań jest pomyślny.

## Koalicya zrywa z Rumunią.

Bern, 23 marca.

Lord Cecil oświadczył w angielskiej Izbie gmin, że po objęciu przez Marghilomana prezydentury gabinetu rumuńskiego, koalicya urzędownie zerwała stosunki dyplomatyczne z Rumunią.

## Ponowna dymisya Pasicza.

Berlin, 23 marca.

»Lokal-Anzeiger« donosi z Lugano:

Według wiadomości z Korfu, **gabinet Pasicza podał się ponownie do dymisyi,** nie mógł bowiem pozyskać większości parlamentarnej dla dalszej wojny.

## O państwo południowo-słowiańskie.

Lugano, 23 marca.

Poseł serbski w Paryżu powrócił ze swojej podróży agitacyjnej po Ameryce i oświadczył, że wedle przekonania Wilsona i amerykańskiej opinii publicznej wojna zakończy się utworzeniem państwa południowo-słowiańskiego. Zadaniem tego państwa będzie opór przeciwko ekspanzyi niemieckiej.

## Rola Polaków i organizacye polskie na Ukrainie.

We Lwowie bawi od niedawna, między innymi świeżo przybyłymi z Kijowa, znany publicysta i literat polski polski, p. J. Ursyn-Zamarajew, redaktor kijowskiej »Gazety Narodowej« i tygodnika »Kłosy Ukraińskie«, a przytem działacz w tamtejszych organizacyach społecznych i politycznych polskich, prezes polskiego stronnictwa demokratyczno-niepodległościowego na Ukrainie. Jako taki, doskonale obznajomiony ze stosunkami polskimi na Ukrainie, p. Ursyn Zamarajew udzielił redakcyi »Gazety Wieczornej« interesujących informacyj o życiu Polaków na Ukrainie, ich organizacyach, oraz stosunku ich do społeczeństwa mało-ruskiego.

Przedewszystkiem wyraził p. Ursyn-Zamarajew zdumienie z powodu tonu lwowskich dzienników ruskich w stosunku do Polaków, co jest rzeczą na Ukrainie nieznaną. Tam stosunki polsko-ukraińskie nie mają zgoła charakteru bezwzględnej walki, tamtejsi działacze ukraińscy okazują raczej dużo sympatyi dla polskiej kultury. Na otwarciu polskiego gimnazyum we wrześniu roku zeszłego, na uroczystym obchodzie Kościuszkowskim, urządzonym w dniu 13 października 1917 roku, w ratuszu miasta Kijowa przez Polską Centralę Demokratyczną, przemawiali przepięknie, z wielką dla Polaków adoracyą, z ogromnem dla polskiej kultury uznaniem tacy działacze ukraińscy, jak Steszenko, dzisiejszy minister oświaty, jak Tkaczenko, obecny minister sprawiedliwości, jak Naumenko, redaktor od lat 30 wychodzącej »Kijewskiej Staryny«, jak Szulgin, obecny minister spraw zagranicznych. Wszyscy najwybitniejsi działacze ukraińscy na Ukrainie nie wykazują żadnej względem Polaków nienawiści — przeciwnie, wypowiadają się raczej przyjaźnie. Wyjątek stanowi może jeden tylko profesor Hruszewski, jako wychowanek ruskiej politycznej »szkoły lwowskiej«. Pozatem żaden z wybitnych działaczów ukraińskich nie wyraził niczem niechęci wobec społeczeństwa polskiego.

Ze swej strony i Polacy na Ukrainie od początku ruchu odrodzeniowego sprzyjali najgoręcej wszelkim wysiłkom Rusinów, zdążającym do wyzwolenia się. Wszystkie polskie partye polityczne zupełnie wyraźnie stanęły odrazu po stronie Ukraińców w ich walce z rządem tymczasowym Kiereńskiego. — Nawet polska skrajna prawica nacyonalistyczna w osobie narodowej demokracyi przyłączyła się tym razem lojalnie do głosu opinii całego ogółu polskiego. Postępowa zaś demokracya polska poparła odrazu ruch, zmierzający do wyzwolenia Ukrainy.

Już w sierpniu roku ubiegłego w Małej Radzie właśnie polscy posłowie: p. Walery Rudnicki, reprezentujący Polską Centralę Demokratyczną, i p. Konrad Łukaszewicz, reprezentujący P. P. S. (frakcyę rewolucyjną), podnieśli pierwsi kwestyę niepodległości Ukrainy. Nie mówił jeszcze o niepodległości p. Hruszewski, gdy po raz pierwszy w ścianach parlamentu ukraińskiego słowo »niepodległość« padło z ust Polaków. Budownictwo państwowości ukraińskiej niezawodnie odbywać się będzie wspólnymi wysiłkami rdziennej ludności Ukrainy. Siła zaś ekonomiczna i kulturalna Polaków jest niepomiernie dziś wyższa, niż siła Ukraińców, których masy ludowe muszą dopiero przejść szkołę narodową, ażeby stanąć do warsztatu pracy państwowej, jako czynnik polityczny, istotnie twórczy. Bez sojuszu z Polakami — zdaniem p. Ursyn Zamarajewa — czeka Ukrainę zupełna zależność od Niemców.

Samo społeczeństwo polskie na Ukrainie jest

---

DYMITR MEREŻKOWSKI.

## „Dekabryści".

(Dokończenie.)

Rylejew odprowadził go na bok, wyjął coś z bocznej kieszeni i powoli wsunął mu do ręki.

Co to? — zdziwił się Kachowskij i podniósł rękę. Był w niej sztylet.

— Zapomniałeś? spytał Rylejew.

— Nie, pamiętam — odpowiedział Kachowskij. — Ha, cóż dziękuję za honor!

Był to znak dawno umówiony: otrzymujący sztylet został wybrany przez najwyższą Dumę towarzystwa tajnego na carobójcę.

Rylejew położył mu ręce na ramiona i przemówił uroczyście, czuć było, że słowa zostały naprzód obmyślane i ułożone być może dla potomnych: „Będziemy i my mieli kartę w historyi" — jak to powiedział Bestużew.

— Drogi przyjacielu, ty jesteś sam na świecie. Znam twoją ofiarność. Ty możesz stać się pożyteczniejszym, niźli na placu: zabij cara...

Rylejew chciał go uściskać, ale Kachowskij odsunął się.

— Jak to zrobić? — zapytał spokojnie, jakby w zamyśleniu.

— Włóż mundur oficerski i ranniutko, przed zaburzeniem, idź do pałacu i tam zabij. Albo na placu, gdy wyjedzie, — powiedział Rylejew.

Powoli, powoli odsłaniało się coś w twarzy Kachowskiego, jak u człowieka, który pragnie, a nie może się zbudzić. — Wreszcie świadomość błysnęła w oczach jakgdyby dopiero w tej chwili zrozumiał z kim i o czem mówił. Lunatyk ocknął się.

— No, dobrze! — przemówił blednąc, lecz zawsze, jakby w spokojnem zamyśleniu, — ja — jego, a ty — wszystkich. Ty wszystkich — już postanowiłeś?

— Pocóż wszystkich? — wyszeptał Rylejew, również blednąc.

— Jakto poco? Przecież sam mówiłeś, jednego mało, trzeba wszystkich.

Rylejew nigdy tego nie mówił, nawet bał się o tem myśleć.

Milczał. A Kachowskij bladł coraz więcej i wpijał się w niego palącym wzrokiem.

— No, cóż milczysz? Mów. Czy i powiedzieć nie można? Powiedzieć nie wolno, ale uczynić można.

Naraz twarz jego zmieniła się, usta skrzywiły się do uśmiechu, wzgardliwie odęta warga zadrżała.

— No, dziękuję, dziękuję za honor. Lepszy odemnie się nie znalazł, więc i ja się przydałem. A wy wszyscy, co? Nie macie ochoty babrać się we krwi? Jeszczeby też! Uczciwi ludzie, szlachetni! A na mnie tylko gwizdnąć! Łajdak skończony! Wyrzutek społeczeństwa! Podłe narzędzie zabójstwa! Sztylet w twoim ręku!

— Co ty, co ty, Kachowskij! Nikt cię nie zmusza, sam przecież chciałeś...

— Tak, sam! Jak zechcę sam, tak zrobię. Uczynię z siebie ofiarę dla ojczyzny, ale nie dla ciebie i nie dla Towarzystwa. Nie położę się nikomu sobodem pod nogi. O, podłość, podłość!... Szykowałeś sobie ze mnie sztylet w twoich rękach, straciłeś rozum, namawiając mnie. Myślałeś, że jesteś bardzo zręczny, a tak byłeś niezdarny, że nie wiem, jaki głupiec by cię nie zrozumiał. Naostrzyłeś sztylet, lecz strzeż się — możesz się kłóć!

— Piotruś, kochanie! — co ty mówisz!

Złożył i wyciągnął doń ręce Rylejew z prośbą.

— Czyż my nie jesteśmy wszyscy razem w tej chwili? — Czyż ty nie z nami?...

— Nie z wami, nie z wami! Nigdy nie byłem i nie będę z wami! Sam! Sam!.

Nie mógł mówić — dusił się. Drżał cały, jak w paroksyzmie. Twarz mu ściemniała i stała się straszną, jak u epileptyka.

— Masz swój sztylet! A jeśli się jeszcze kiedy odważysz — ja ci!... Jedną ręką podniósł sztylet nad głową Rylejewa, drugą chwycił go za kołnierz. Obolenskij i Golicyn chcieli rzucić się na pomoc Rylejewowi. Lecz Kachowskij odrzucił sztylet. Klinga zadźwięczała o podłogę. Odepchnął Rylejewa z taką siłą, że ten o mało nie upadł i wybiegł na schody.

Przez chwilę Rylejew stał oszołomiony. Potem wybiegł za nim na schody i, przechyliwszy się przez balustradę, wołał z rozpaczliwem błaganiem:

— Kachowskij! Kachowskij! Kachowskij!

Lecz odpowiedzi nie było. Tylko gdzieś daleko, prawdopodobnie w bramie, wiodącej na ulicę zatrzaśnięto z hukiem ciężką furtkę.

Rylejew stał jeszcze przez chwilę na schodach, jakby oczekując czegoś, a potem wrócił do przedpokoju.

Wszyscy trzej milczeli głucho, starając się nie patrzeć sobie w twarze.

— Szaleniec! — powiedział wreszcie Rylejew. — Prawdę mówi Jakubowicz: nieszczęście sprowadzi, zgubi nas wszystkich.

— Głupstwo! Nikogo nie zgubi, prócz siebie, — zaprotestował Obolenskij. — Nieszczęśliwy!

— Wszyscy my nieszczęśliwi, a on więcej od nas wszystkich. W takiej chwili sam. Jeden za wszystkich na męki idzie, a niema mąk większych na ziemi... I za co ty go skrzywdziłeś, Rylejew?

— Ja go skrzywdziłem?

— Tak, ty. Czyż można powiedzieć komuś: zabij!

— »Powiedzieć nie wolno, a zrobić można« —, powtórzył Rylejew z gorzkim uśmiechem słowa Kachowskiego.

Obolenskij drgnął i zbladł, potem zaczerwienił się, tak, jak onegdaj, podczas rozmowy z Golicynem.

— Nie wiem, czy można zrobić. Lecz lepiej zabić samemu, niż komuś powiedzieć: zabij! — powiedział cicho z okropnym wysiłkiem.

I znów wszyscy trzej zamilkli. Rylejew opadł na skrzynię pod wieszadłem, łoże Filki, oparł łokcie na kolana i głowę pochylił na ręce.

Obolenskij usiadł obok i z cichą pieszczotą gładził go po głowie, jak chore dziecko. Milczenie trwało długo.

Wreszcie Rylejew podniósł głowę. Tak samo, jak dziś rano, zdawał się być ciężko chorym, raptem pobladł, skurczył się w sobie, jakby zmalał, zgasł: był ogień, został popiół.

— Ciężko, bracia, ciężko! Nad siły — zajęczał z głuchem łkaniem.

— A pamiętasz, Rylejew — przemówił Obolenskij, nie przestając pieszczotliwie gładzić go po głowie. »Kobieta, kiedy rodzi, cierpi, bo nadeszła jej godzina: ale kiedy urodzi dziecko, nie pamięta wśród radości o cierpieniu, dlatego, że przybył na ziemię człowiek«.

— Co za słowa? — zdziwił się Rylejew. Kto to powiedział?

— Zapomniałeś? To nic. Kiedyś przypomnisz sobie. Słuchaj jeszcze: »Teraz jesteście smutni, lecz ja przyjdę do was znowu i rozradują się serca wasze, a tej radości nikt już wam nie odbierze«. Tak tak, Rylejew, będzie cierpienie, będzie i radość, a radości naszej nikt nam nie zabierze.

W oczach Rylejewa błyszczały łzy, — przez łzy się uśmiechał. Wstał i położył rękę na ramieniu Golicyna.

— A pamiętasz, Golicyn, jak mi kiedyś powiedziałeś: »Chociaż pan nie wierzy w Boga — niech panu pomaga Bóg!«

— Pamiętam, Rylejew.

— No, to i teraz powiedz tak... — zaczął Rylejew i nie skończył: zaczerwienił się i zawstydził. Ale Golicyn zrozumiał.

Przeżegnał go i powiedział:

— Niech ci Bóg pomaga, Rylejew! Bóg z Tobą! Bóg z nami wszystkimi!

Rylejew jedną ręką objął Golicyna, drugą Obolenskiego, przyciągnął ich ku sobie i usta ich złączyły się w potrójnym pocałunku.

Przez strach, przez ból, przez mękę krzyżową czuli wielką radość i wiedzieli, że tej radości nikt im nie odbierze.

na ogół dość mało wyrobione politycznie. Wybuch wojny wpłynął jednak na pewien postęp w tym kierunku. Poczęły się tworzyć stronnictwa, wśród których, obok narodowej demokracyi, i realistów, najwcześniej zorganizowało się stronnictwo demokratyczno-niepodległościowe. Stronnictwo to już w grudniu 1914 roku wywiesiło sztandar walki z caratem. Następnie oparło swoją politykę na aktach austro-niemieckich z dnia 5 listopada 1916 roku i 12 września 1917 roku i popierało najgoręcej byłą Radę Stanu i obecną Radę Regencyjną.

Oprócz tego powstał w Kijowie Związek demokratyczny, powstał także Związek polski, również o niepodległościowych tendencyach. — W czerwcu te trzy organizacye utworzyły wspólnie Polską Centralę demokratyczną na Ukrainie i podjęły energiczną walkę z narodową demokracyą, która się w Kijowie ogromnie rozrosła, dzięki wpływowi lwowskich uchodźców. Tej walce z endecyą przysłuchiwali się uważnie liczni bardzo konserwatyści, którzy wreszcie na kongresie demokratycznym w Petersburgu w październiku roku ubiegłego zgłosili swój akces do Centrali i zerwali zupełnie z narodową demokracyą. Na tem tle powstało w Kijowie stronnictwo Pracy narodowej, a w Petersburgu stronnictwo narodowo-zachowawcze, złożone przeważnie z ziemian. Obie te ziemiańsko-konserwatywne partye przyjęły zasadniczy program popierania Rady Regencyjnej, czyli tworzącej się w Warszawie państwowości polskiej. Poprzednio już związki demokratyczne powstały także w Petersburgu i w Moskwie. Powstał tedy razem silny obóz, który przeciwstawiał się agitacyi endeckiej przeciw uznaniu aktów austro-niemieckich za pierwszy i decydujący etap w rozwoju kwestyi polskiej.

Te linię polityczną prowadzono w czterech organach: »Kłosach Ukraińskich« i »Gazecie Narodowej« w Kijowie, w »Dzienniku Petersburskim« (który zmieniał dwukrotnie tytuły i zwał się także »Kuryerem Nowym« i »Dziennikiem Narodowym«), oraz w »Echu Polskiem« w Moskwie.

Wpływy endeckie jednak pozostały w Kijowie bardzo silne. Ponieważ ziemiański »Dziennik Kijowski« zaczął wyraźnie sprzyjać oryentacyi państwo twórczej, przeto dla popierania oryentacyi koalicyjnej powstał w Kijowie codzienny »Przegląd Polski« pod redakcyą p. Zygmunta Wasilewskiego, b. redaktora »Słowa Polskiego« we Lwowie. Jednakże »Przegląd Polski«, ukazawszy się w końcu lutego b. r., zdążył wypuścić tylko cztery numery. W dniu 1 marca do Kijowa wkroczyła armia niemiecka.

## Z Rady szkolnej krajowej.

*(Komunikat Rady szk. kraj.)*

Biała, 21 marca.

(Wychowanie fizyczne młodzieży. — List pasterski ks. arcybiskupa Bilczewskiego. — Sprawa wypracowań piśmiennych).

W dniach 13, 14 i 15 bm. odbywały się posiedzenia Rady szkolnej krajowej — 13-go sekcyjne, 14-go i 15-go plenarne.

Na posiedzeniach sekcyjnych załatwiono, jak zwykle, szereg nominacyj i innych spraw osobistych, omawiano kwestyę dodatków drożyźnianych, wprowadzenie w życie pragmatyki nauczycielskiej itd.

*Posiedzenia plenarne rozpoczął przewodniczący, wiceprezydent Zoll, wspomnieniem pośmiertnem o zmarłych członkach Rady szkolnej krajowej* śp. Mieczysławie Onyszkiewiczu i Stanisławie Tarnowskim.

Po załatwieniu szeregu spraw administracyjnych, wśród których uchwalono zwrócić się do rządu o zwinięcie z końcem roku szkolnego kursów polskich i ruskich w Wiedniu, Pradze, Opawie itd., stanęły na porządku dziennym trzy kwestye pedagogiczne:

Pierwsza z nich — to wychowanie fizyczne młodzieży. Hasła »mens sana in corpore sano« niestety w naszych szkołach przestrzega się mało. Już Andrzej Śniadecki wytykał narodowi, że produkuje niedołęgów fizycznych, umysłowe mary i rozumujące cienie; inni autorowie wskazują, że ludzie chorzy skłonni są do fantastycznego i nieradnego myślenia, fizycznie słabsi — jakich jest wśród nas więcej, niż myślimy — są kapryśni, lękliwi i zmienni, uporne myśli [illegible], a brak im wiary w siebie i drugich, gdy tymczasem silnym organizmom — jakto zwłaszcza widzimy na zachodzie — towarzyszy zwykle hart duszy, siła woli, odwaga, realny pogląd na świat, zdolność i siła w walce o byt — w czynach zbiorowych i w działaniach narodowych równowaga, wytrzymałość i konsekwencya — a w następstwie zwycięstwo. — Prawda, że chwila na rozwijanie ćwiczeń fizycznych w szkole obecnie nieodpowiednia, skoro ich korrelatem musi być należyte odżywianie, którego nam teraz brakuje; mimo to jednak trzeba przygotowywać już teraz plany na przyszłość, a pewne rzeczy dadzą się wprowadzić nawet w czasach obecnych. Stąd powstają zadania, których rozwiązaniem zajęli się w obecnych, a z wielkiem zajęciem wysłuchanych referatach, profesorowie Uniwersytetu Ciechanowski i Godlewski jun., zaproszeni przez prezydyum, jako eksperci, a nadto inspektor krajowy Bruchnalski. Po przeprowadzonej dyskusyi Rada szkolna krajowa uchwaliła jednomyślnie program przez referentów przedstawiony, przyjąć w zasadzie i wprowadzić go w wykonanie w miarę, o ile pozwoli na to odżywianie młodzieży, które, miejmy nadzieję, zmieni się w niedługim czasie na lepsze.

W tym samym dniu rozpatrywano jeszcze kwestyę wychowania charakteru z innego punktu widzenia: Na podstawie orędzia ks. arcybiskupa Bilczewskiego, zwłaszcza pierwszej części tego listy pasterskiego »o charakterze czysto ludzkim« uchwalono, że treść orędzia rozszerzać mogą nietylko katecheci, jedynie powołani do wyjaśnienia części dalszej »o charakterze chrześcijańskim«, ale i świeccy nauczyciele. W myśl uchwały Rady szkolnej krajowej list pasterski znajdować się będzie w przyszłości w każdej bibliotece szkolnej i nauczycielskiej.

Drugi dzień posiedzeń plenarnych zajęła sprawa **ćwiczeń pisemnych** w języku ojczystym w szkołach średnich. Zgoda w Radzie szkolnej krajowej panowała już dawniej, a teraz tem silniej ją zaakcentowano, że potrzeba usilniejszej pracy nad poprawnością języka, jasnością układu i należytem przygotowaniem wypracowań pod względem treści, że trzeba zwalczać frazes i nienaturalność. Ale co ma być tematem pisemnych ćwiczeń, czy postępować za wskazówkami szkoły niemieckiej, która nie wychodząc przeważnie poza pracę nad formą, unika w myśl Hegla rozbudzania fantazyi i indywidualności, czy też w myśl zasady Goethego, że »Persönlichkeit ist des Menschen höchstes Gut«, kłaść także nacisk na rozwijanie wyobraźni, podstaw siły twórczej, polotu myśli i samodzielności. — Problem ten może być rozwiązany tylko na tle zbadania właściwości narodowych, psychiki polskiej i ruskiej.

Z tego powodu po nader wyczerpujących referatach pedagogów, inspektora krajowego Majchrowicza i dyrektora Steina zabrali głos w tym celu przez prezydyum zaproszeni profesorowie historyi, literatury polskiej i ruskiej Chrzanowski i Studziński.

Na tle tych referatów i opinii, a w szczególności uwag, że zwłaszcza w klasach niższych należy wprowadzić także tematy z życia, należycie dobrane i przygotowane, wywiązała się niezwykle ożywiona dyskusya, zakończona uchwałą, polecającą komisyi »ad hoc« ustanowionej, wypracowania projektu instrukcyi. W skład komisyi wszedł oprócz wymienionych referentów i ekspertów inżynier krajowy Opuszyński.

## Spis oficerów legionowych znajdujących się w Szeklencze.

Kapitan Przepiliński Hieronim, rotmistrz Wilk Władysław Rudolf, kapitan Łapicki Włodzimierz, kapitan Wyspiański Stanisław, porucznik Ćwiertniak Józef, podporucznik Mrowec Stanisław, porucznik Sidorowicz Czesław, podporucznik Rosołowicz Maryan, chorąży Imielski Piotr, podporucznik Wasserab Zygmunt, chorąży Płatek Władysław, podporucznik Śliwiński Roman, podporucznik Walicórski Jan, chorąży Dłużyński Jan, podporucznik Ablewicz Tadeusz, chorąży Gumiński Franciszek, *podporucznik Mitschein Józef, podoprucznik* Kroguiski Władysław, porucznik-lekarz dr Kończacki, Adam Andrzej, podporucznik Kułakowski Maryan, chorąży Stańczykiewicz Bolesław, chorąży Knapski Stefan, podporucznik Felsztyński Stefan, chorąży Gruszka Augustyn, chorąży Wróblewski Władysław, Wierzbicki Michał, podporucznik Rechowicz Seweryn, podporucznik Goldmann Henryk, podporucznik Spira Leopold, porucznik Sroczyński Maryan, chorąży Sroczyński Jan, podporucznik Wegnerowicz Polikarp, podporucznik Sigmund Stanisław, chorąży Sigmund Zdzisław, podporucznik Czopp Wilhelm, podporucznik dr Walter Stanisław, podporucznik-lekarz dr Rudka Leopold, podporucznik lekarz Balanda Stanisław, chorąży Paszkowski Adam, chorąży sanitarny Piro Karol, chorąży sanitarny Miodoński Szymon, chorąży sanitarny Barys Ignacy, chorąży sanitarny Kossowski Witold, chorąży sanitarny Czobak Jan, podporucznik Majewski Zdzisław, chorąży Sapecki Karol, chorąży Gromczakiewicz Kazimierz, podporucznik Lambert Leopold, podporucznik Korabiński Bernhard, chorąży Lazarowicz Tadeusz.

# Kronika.

Kraków, 23 marca.

„TYDZIEŃ CHEŁMSKI“. Z zarządu głównego T. S. L. otrzymujemy informacyę, że zapowiedziany na czas od 28 marca do 4 kwietnia 2 „Tydzień chełmski“ został odłożony na czas późniejszy.

**WĘGIEL DLA NIEZASOBNYCH I DROBNYCH ODBIORCÓW.** Towarzystwo „Żegluga Polska“ przystępuje w najbliższym czasie do spławu węgla galarami dla Krakowa. Pomijając uniezależnienie się w ten sposób od obecnych trudności kolejowych, zamierza Towarzystwo tą mniej kosztowną drogą dostawiany węgiel rozsprzedawać po cenach odpowiednio niższych. W tym celu wyznaczyła gmina miasta Krakowa przystań „na Groblach“, przy ujściu Rudawy, gdzie węgiel na miejscu w poszczególnych wypadkach wprost z galarów wyłącznie drobnym odbiorcom odsprzedawać się będzie. O ile także inne rozstrzygające czynniki z odpowiednią gotowością poprą akcyę Towarzystwa „Żeglugi Polskiej“, rozpocznie się rozsprzedaż węgla już w najbliższym czasie.

**NOWA KUCHNIA WOJENNA DLA MŁODZIEŻY.** W najbliższym czasie otwartą będzie przy ulicy Wolskiej l. 22 miejska kuchnia dla młodzieży szkół ludowych i wydziałowych. Osobny komitet wraz z dyrekcyami szkół pracuje nad ustaleniem listy stołowników tej nowej kuchni.

Młodzież szkół średnich korzysta z siódmej kuchni miejskiej przy ulicy Karmelickiej.

**MLEKO DLA NIEMOWLĄT KRAKOWSKICH.** Dzięki akcyi Tadeusza hr. Łubieńskiego z Zassowa obywatele ziemscy z zachodniej Galicyi ofiarowali gminie krakowskiej 40 krów wraz z paszą z tem, że mleko ma być oddawane wyłącznie na użytek niemowląt. Dotąd nadesłano już 8 krów, które umieszczono w Woli Duchackiej, majątku dra Henryka Szarskiego. Nadto gmina krakowska zakupiła jeszcze 3 krowy, które również umieszczono w powyższej stajni. Od dnia dzisiejszego rozpoczęto dowożenie mleka z Woli Duchackiej dla instytucyi „Kropla mleka“, oraz dla żłóbków miejskich. Mleko wydawane jest tylko dla niemowląt. Starsze dzieci otrzymywać go nie mogą, ponieważ ilość tego mleka jest bardzo mała.

**CHLEB** będzie wydawany ludności krakowskiej dopiero we wtorek i środę.

**WAGON WĘDZONKI** ma nadejść z Piotrkowa do Krakowa. Wędzonka będzie w przyszłym tygodniu sprzedaną w sklepach miejskich i konsumach, o ile nadejdzie na czas do Krakowa.

**ZAREKWIROWANE ZIEMNIAKI MIEJSKIE.** Jak się dowiadujemy, pewna ilość ziemniaków, zakupiona przez gminę krakowską w powiecie rawaruskim, została w ostatnich dniach w całości zarekwirowaną. Czy uda się uratować te ziemniaki, nie wiadomo.

**KONCERT STAREJ MUZYKI POLSKIEJ,** który w niedzielę dnia 24 marca odbędzie się w sali Saskiej o godzinie 7 wieczór, zawiera w programie znakomite kompozycye starych mistrzów polskich od XV wieku, wykona je Tow. operowe, pp. Stan. Ablam Meyrowa, Al. Szafrańska, prof. Syrek i p. Miecz. Szaleski. Koncert ten, będący chlubnym owocem pracy historyograficznej nad muzyką polską, jaka krzewi się u nas w ostatnich latach, został zamianowany przez komitet pań, na rzecz sekcyi opieki nad żołnierzem Polakiem i K. B. K., przygotowany przez dra Ździ. Jachimeckiego, który wygłosi na nim wykład o starej muzyce polskiej. Bilety do nabycia w księgarni Fr. Eberta, ul. Sławkowska.

**Z MIEJSKIEGO TEATRU LUDOWEGO.** W niedzielę, dnia 24 b. m., miejski teatr ludowy wystawia »Flirt« Bałuckiego, znakomitą komedyę w 4 aktach. Rolę Zofii kreuje p. Halina Bilińska. W drugim akcie na wystawie sztuk pięknych ozdabiać będą scenę liczne obrazy p. Pronaszki.

**OBŁAWA POLICYJNA.** Dzisiaj w godzinach rannych odbyła się w Krakowie wielka obława policyjna w różnych zaułkach i zakątkach miejskich. Aresztowano 34 osoby, w tem znaczną liczbę dezertorów wojskowych i włamywaczów, ściganych przez sądy karne miejscowe i zamiejscowe. Dezerterzy posługiwali się *fałszywymi papierami* wojskowymi.

**14 KOR. ZA KILOGRAM CUKRU.** Policya krakowska aresztowała wczoraj właścicielkę sklepu z towarami żelaznymi przy ulicy Rabina Meiselsa, Helenę Leiblerową, pod zarzutem sprzedaży cukru po 14 K za 1 kilogram. Tak przynajmniej zeznało kilkanaście osób i na podstawie tych zeznań nastąpiło aresztowanie. Leiblerowej skonfiskowano w składzie żelaza 57 kilogramów cukru.

**ARESZTOWANIE WŁAMYWACZA.** Policya krakowska aresztowała dzisiaj Wolfa Gulatzera, byłego szeregowca 80 p. p., podejrzanego o szereg włamań i kradzieży. Gulatzer posiadał kilka legitymacyi wojskowych na obce nazwiska, które sam sobie sfałszował. Symuluje on chorobę umysłową.

**ARESZTOWANIE „MAKSA LINDERA“.** Przed paru dniami aresztowała policya krakowska Władysława Czernika i Jana Lepiarskiego pod zarzutem zbrodni kradzieży. Wczoraj wpadł w ręce policyi trzeci spólnik tej szajki, mianowicie 24-letni Oskar Blumenkranz recte Rosenzweig z Bochni, zwany w gwarze złodziejskiej „Maksem Linderem“ dla swojego humoru i elegancyi.

**POCZTA POLOWA.** Dyrekcya poczt komunikuje, że prywatny ruch pakietowy do poczty polowej Nr. 287 został wstrzymany.

# Z kraju.

MĄKA GALICYJSKA DLA UKRAINY. Lwowska »Gazeta Wieczorna« przynosi następującą informacyę swego korespondenta z Czerniowiec:

Wobec trudności w dowozach środków żywności z Ukrainy, o czem niedawno mówił prezydent ministrów, dr Seidler, przy konieczności stałego aprowizowania wojsk ruchomych, operujących na Ukrainie, zachodzi potrzeba stałego zaopatrywania wojsk w żywność za pośrednictwem linij etapowych. W ostatnich dniach Urząd obrotu zbożem przeznaczył dla tych wojsk około 100 wagonów mąki proweniencyi austryackiej. Mąka ta już została wysłaną. Dalsze transporty mają nastąpić.

**KRAJOWE BIURO DLA GOSPODARCZEGO OBROTU Z UKRAINĄ** (»Landesstelle für wirtschaftlichen Verkehr mit der Ukraine«) powstało we Lwowie przy ulicy Szpitalnej l. 1. Niestety, biuro to jeszcze czynności nie zaczęło, ani też jeszcze nie ustalono planu jego działania. W kierownictwie biura mają zastępstwo liczne centrale, oraz niektóre banki i instytucye finansowe, a dla nadzoru nad obrotem przydzielono do tego biura kilkudziesięciu oficerów.

**Z LWOWSKIEJ RADY MIEJSKIEJ.** Na ostatniem posiedzeniu lwowskiej Rady miejskiej w głosowaniu wybrani zostali delegatami: Z klubu mieszczan pp.: Lewicki B., Majerski, Ohly, Lewicki Al., Sklepiński, Włodzimirski. Z klubu polskiej demokracyi pp.: Pisek, Rybicki, Terenkoczy, Zawojski. Z klubu narodowo-demokratycznego pp.: Rucker, Wereszczyński. Z klubu postępowych demokratów pp.: Laskownicki, Lisiewicz. Soc. dem. pp.: Diamand, Obirek. Ludowcy p. Mikołajski. Żydzi: p. Wolisch. Rusini p. Fedak. Dzicy i radykali pp.: Sawczyński i Schneider.

Delegatami do fundacyi hr. Skarbka wybrano: przewodniczącym dyrektora B. Lewickiego i dra Słuszkiewicza, zastępcą p. Ohly'ego.

**CZTERY LATA BEZ SZKOŁY.** Z miejscowości Groble, powiat Nisko, piszą nam:

»Począwszy od roku 1914, t. j. od wybuchu wojny dzieci nasze nie pobierają wcale nauki szkolnej, a to z początku z powodu inwazyi nieprzyjacielskiej, obecnie zaś dla braku budynku szkolnego. W roku 1915 wskutek działań wojennych została wieś nasza doszczętnie spalona, pozostał tylko budynek szkolny, lecz bez drzwi, okien, pieców, pował, podłóg, odarty ze szalówek, a dach podziurawiony kulami. W pierwszych dniach maja 1917, przyjechał do Grobel kierownik ekspozytury budowlanej Sekcyi I w Rudniku nad Sanem i ku wielkiej naszej radości oświadczył p. kierowniczce tut. szkoły, że otrzymał na odbudowę szkoły w Groblach 3000 kor. i na odbudowę szkoły w Tarnogórze taką samą kwotę. Ponieważ ta kwota okazała się dla Grobel za małą, zaś dla Tarnogóry za dużą, gdyż jak mówił, w Tarnogórze wystarczy tylko 1000 kor, przeto zwrócił się z tem przedstawieniem do swej władzy w Łańcucie, gdyż wówczas powiat nasz przydzielony był do ekspozytury budowlanej namiestnictwa w Łańcucie, gdy obecnie przydzieleni jesteśmy do Tarnobrzegu. Stamtąd otrzymał też polecenie, aby te dwie budowy połączył razem i aby natychmiast roboty rozpoczął.

Ponieważ 2 km. od Grobel znajduje się tartak hr. Tarnowskiego, do którego i Groble należą, więc zarząd dóbr w Rudniku nad Sanem chciał dostarczyć potrzebnego materyału na odbudowę szkoły. Więc brak materyału nie stał na przeszkodzie. Brak odpowiednich rzemieślników również nie stoi na przeszkodzie, bo sami się zgłaszają, prosząc o robotę przy szkole. Mimo tego budynek ten stoi zrujnowany do dzisiaj. Wprawdzie w listopadzie 1917 rozpoczęto robotę, ale przerwano ją z końcem lutego b. r., a kier. ekspozytury budowlanej Sekcyi I, oświadczył kategorycznie, że nic więcej przy szkole w Groblach robić nie będzie. Wobec tego pozostajemy bezradni i zrozpaczeni, co się stanie z naszemi dziećmi, które pod wpływem wojny coraz bardziej dziczeją.

Byłoby do życzenia, aby główna Centrala namiestnictwa dla odbudowy kraju przysłała do Grobel (stacya kolejowa Łętownia) komisyę, któraby na miejscu całą tę sprawę zbadała i dalszą robotę powierzyła Radzie szkolnej miejscowej w Groblach a wówczas, jesteśmy pewni, że z dniem 1 wrześni b. r. rozpocznie się w naszej szkole prawidłowa nauka.

## Z Królestwa Polskiego.

**PONOWNA WIZYTA OFICERÓW MUŚNICKIEGO W WARSZAWIE.** Pisma warszawskie donoszą: Do Warszawy przybyli czterej oficerowie armii generała Dowbór-Muśnickiego, rotmistrze: Zołciński i Rudnicki, oraz porucznik Krawiecki i chorąży Kankorski. Przybyli oni jako pierwsi z ogólnej partyi, którzy otrzymali urlop do 30 b. m. Wszyscy przybyli z Bobrujska.

Część wojskowych Polaków udała się do swych rodzin w Łodzi, Łowiczu i innych miastach. Oficerowie i żołnierze zameldowali się w komendzie placu wojska polskiego.

**WYBÓR PREZYDENTA WARSZAWY.** W dniu 23 b. m. Rada miejska ma wybrać swego prezesa, prezydenta miasta i dwóch burmistrzów. Kandydatem na prezesa Rady i bodajże jedynym, jest p. Artur Śliwiński, dotychczasowy wiceprezes. Kandydatem na prezydenta miasta jest pierwszy burmistrz p. Piotr Drzewiecki.

**KOWEL.** (Macierz szkolna. — Szkolnictwo. — Powrót jeńców. — Rożne).

Życie społeczne i oświatowe w Kowlu, hamowane za rządów rosyjskich, mimo wojny, robi znaczne postępy. Czynne tu jest wołyńskie Koło P. M. S., którego kierowniczką jest p. Frydrychsonowa, sekretarzem p. Antonina Zembrzuska, skarbnikiem p. Ewa Młaszkiewicz. Do szkółki, utrzymywanej przez Koło, a subsydyowanej przez rząd austryacki, uczęszcza obecnie z górą 120 dzieci. Przy szkole istnieje biblioteka, licząca z górą 500 tomów, z której prócz ludności, korzysta również wielu Polaków, pozostających na służbie wojennej w Kowlu i okolicy.

Zpowodu oderwania ziemi Chełmskiej od Królestwa, mieszkańcy Kowla wspólnie z ludnością całego Wołynia wysłali na ręce Rady Regencyjnej protest, łączący się z protestem całego narodu.

Wobec odczuwanego braku polskich szkół na Wołyniu, oraz dzięki staraniom ogółu Polaków, władze austryackie wyraziły gotowość dopomożenia w otwarciu nowych szkół, oraz subsydyowania ich. Uruchomienie nowych szkół przewlecka się z powodu braku nauczycieli. Nauczyciele, chcący przyjąć posady na Wołyniu, mogą się zgłaszać w tej sprawie do głównego zarządu Macierzy, p. Tadeusz Krzyżanowski w Turyczanach.

Polski komitet aprowizacyjny, którego prezesem jest ks. proboszcz Jan Szuchajski, wydaje wsparcia w naturze i gotówce z górą 100 osobom.

Wskutek masowego powrotu jeńców niemieckich i austryackich, zatrzymujących się w mieście, z rozporządzenia władz wojskowych, mieszkańcy części miasta t. zw. Piasków mieli być ewakuowani za miasto, azeby umożliwić jeńcom rozkwaterowanie się. Wskutek jednak prośby obywatelstwa, ewakuacyę wstrzymano, pod warunkiem jednak, że zostanie utworzony komitet, który zajmie się wynalezieniem potrzebnych kwater.

Z rozporządzenia władzy austryackiej nałożono jednorazowy podatek na sól w wysokości 4 hal. a funt, czyli 4000 kr. na wagon. Racya cukru, wynosząca dotychczas 1½ funta na miesiąc, od b. m. została zmniejszoną do 1¼ f. Władze wydały rozporządzenie obsiania wszystkich gruntów w mieście i za miastem. Na miejsce dotychczasowego cywilnego komisarza rządowego, sekretarza ministeryalnego v. Krupskiego został mianowany hrabia Wolkenstein.

**ODPOWIEDZI REDAKCYI.** Panu M. w Lublinie: Wiadomości, zamieszczone w „N. Reformie“ o dyrekcyi teatru p. Rygiera w Lublinie, nie pochodzą od naszego stałego korespondenta p. G.

**REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO**

W sobotę, dnia 23 b. m. (Nowość): »Marya Leszczyńska«, dramat historyczny w pięciu aktach Konczyńskiego.

Odpowiedzialny redaktor:
**MICHAŁ KONOPIŃSKI.**
Wydawca:
**RUDOLF OSMAN.**

## Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

✝

**Roman Radosław Gutkowski**

em. inspektor c. k. kolei państwowych

przeżywszy lat 50, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 23 marca 1918 roku.

**Nabożeństwo żałobne**

przy zwłokach odprawionem zostanie w poniedziałek dnia 25 b. m. o godzinie 10 rano w kaplicy cmentarnej, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku.

**Jakób Machauf**

urzędnik Tow. ubezpieczeń »Victoria« c. k. pospolitak

zginął na froncie wschodnim dnia 31 października 1917 w 32 roku życia.

Przewiezienie zwłok ze starego dworca towarowego przy ul. Pawiej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę dnia 24 b. m. o godzinie 3 po południu. *Rodzina.*

DO SPRZEDANIA dla dorosłej panny trzy suknie drap, niebieska i grenadynowa wełniana („Mantelkleid“) modna. Wiadomość między godziną 12—2 ulica Karmelicka l. 33 parter. 2861

**Ogrodnik**

samodzielny, żonaty, poszukuje posady we dworze na ordynaryę. Wiadomość w Biurze Stefanii Voglerowej, ul. Gołębia 8. 2524 2 2

**We dworze**

poszukuję mieszkania letniego dla rodziny. Liczę na ułatwienie w aprowizacyi. Adres: Cwalibogowska, ul. św. Jana l. 13, Kraków. 2699 2 3

**Kamienica**

w śródmieściu, gaz, elektr., łazienki, bez pośrednictwa do sprzedania. Gotówka potrzebna 132.000 K. Wiadomość listowna pod Omega przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 2606 4 5

**Do sprzedania**

**ul. Grzegórzecka 30/32**

parcele budowlane z budynkami mieszkalnemi, przemysłowemi i gospodarczemi. Wiadomość: ul. Sienna 5, II piętro. 2347 5 5

**Księgarnia J. Czerneckiego**

w Krakowie — poleca najnowszy utwór sceniczny, który w sobotę 23 marca wchodzi do repertuaru Teatru im. Słowackiego:

**Konczyńskiego Marya Leszczyńska**

broszur. K 22·—, oprawne K 36·—. 2681 z 10

**Buty męskie**

żółte, chevreaux. Nr 40, mało używane oraz umywalnia do nabycia. Ul. Dietlowska l. 88, II p., drzwi na lewo. 2682 3 3

**Aptekarz Spirer**

Mościska poszukuje do najrychlejszego objęcia posady asystenta (tki) lub magistra (terki) pod korzystnemi warunkami. Dobre utrzymanie zapewnione. 2683 3 3

**Pokoje i obiady**

Karmelicka 46, II p., na prawo. 2675 3 10

**Manipulantka**

znajdzie zaraz posadę u adwokata. Zgłoszenia list. pod R. Z. przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 2597 4 4

**Zegarmistrza**

pomocnika i praktykanta poszukuje. J. Płonka, ul. Szewska l. 12, w Krakowie. 2533 3 6

**Na święta!**

Przyjmuje się zamówienia na wędliny, szynki gotowane lub wędzone, przy ul. św. Jana 14, sklep. 2664 3 3

**Do sprzedania**

cztery trawersy żelazne w dobrym stanie i belki drewniane. Wiadomość: ul. Łobzowska 8, u stróża. 2687 2 5

**Kupię**

damski pasek srebrny i torebkę srebrną lub broszkę. Wiadomość w hotelu „City“, Nr pokoju 43, Michura, między godziną 3—4 po południu, do dnia 28 marca b. r. 2689 2 2

**Srutowniki**

Palffy, Praga, II, plac Havlička 32, przy wieży Henryka. 1593 25 25

Poszukiwany natychmiast

**prowizoryczny pomocnik woźnego**

w wieku od lat 14—16. Wiadomość w Powszechnym Banku Obrotowym, Rynek główny 8, między godz. 9—11. Przy zgłoszeniu się należy przynieść świadectwa, książkę służbową i podanie. 2701 2 3

**Kupię**

używane urządzenie sklepiku. Zgłoszenia pod „Sklep“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 2700 3 2

**Bardzo intratny interes**

dla pp. nauczycielek na prowincyi i dla pp. pocztmistrzyń. Zgłoszenia listowne pod Z. Z. przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 2719 2 3

**Nauczycielki**

z wyższem wykształceniem i postępowemi poglądami, poszukuję do dzieci w wieku od 7—12 lat. Dobre wynagrodzenie i całe utrzymanie. — Antoni Wolny, Słotwina. 2357 5 5

**Emeryt**

straży skarb., lat 45, przyjmie posadę magazyniera, sekretarza, podleśniczego, kasyera, nadzorcy robotników, drogomistrza. Wiadomość z podaniem warunków pod A. Turek, Bolechów. 2693 2 3

**Gospodyni**

pracowita, inteligentna, znająca się na kuchni, znajdzie posadę u firmy: W. Barlik, handel delikatesów. Tarnów, ul. Katedralna l. 5. 2565 3 3

**Willa**

piętrowa, Wielki Kraków, dwa ogrody, elektr., wodoc., za 90.000 K. Wiadomość: Białoruski, Kraków-Dębniki, Rynek 2. 2587 3 5

**Orzechy włoskie**

sprzedaje się po K 10·50 za jeden kilogram. Ul. Pańska l. 12, parter, od godz. 3—6 po poł. 2678 2 10

**Kupuję garderobę**

męską, używaną; płacę najwyższe ceny. Napisać korespondentkę do L. Schmausa, Kraków, ul. Szeroka l. 22. 2518 5 20

**Słuchaczka filoz.**

poszukuje mieszkania z utrzymaniem w Krakowie, za lekcye u intel. izr. rodziny. Może też dopłacić. Zgłoszenia listowne pod Studya 20. przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 2595 2 7

Większe przedsiębiorstwo w Krakowie poszukuje

**fachowego kierownika**

(żyda), z działu korzennego. Zgłoszenia pisemne pod „H.“ przyjmuje Biuro ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 2620 3 4

**Kupię**

każdą ilość w klockach lub deskach topoli, jaworu, lipiny. Zgłaszać się do Warsztatów krakowskich, Kraków, ul. Smoleńska 9. 2702 2 5

**Amortyzacyjne**

bankowe pożyczki hipoteczne, oraz większy kredyt wekslowy załatwia szybko S. Binzer, Kraków, ul. Radziwiłłowska 15. Informacye bezpłatnie. Zgłoszenia m. g. 5—7 po południu. 1960 9 10

Dwaj kawalerzy poszukują

**3 pokoi**

z kuchnią, z komfortem, od lipca. Oferty pod „Komfort“ do Krakowskiego Biura ogłoszeń, Kraków, ul. Dunajewskiego 9. 2525 3 3

**Poszukuje się**

poważnego i energicznego korepetytora do ucznia I kl. realnej. Zgłoszenia: restauracya hotelu Pollera, między godz. 8 a 10 rano. 2716 2 2

**Kupuję i sprzedaję**

brylanty, złoto, srebro, wyroby antyczne, zęby sztuczne, płacąc najwyższą cenę. Zakład zegarmistrzowski i jubilerski J. Cyankiewicz, Kraków, ul. Sławkowska 24. 2026 8 40

**Bracia Berger**

**Sárospatak koło Tokaju**

polecają wina hegyalajskie, tokajskie oraz czerwono kuracyjne w beczkach, hurtownie i detalicznie. 1958 4 4

**Poszukuję posady**

kierownika młyna amerykańskiego lub też dzierżawy małego młyna na prowincyi. — Adres: Ign. Ausobsky, Wyżne, p. Czudec. 2358 3 3

**Do sprzedania**

płaszcz czarny z przedwojennej materyi i żakiecik czarny morowy. Oglądać można od g. 12 do 2 w południe. Ul. Czapskich 1, parter, w podwórzu. 2767

Kancelarya

**Dra Maurycego Grlińskiego**

adwokata w Radomyślu Wielkim

poszukuje rutynowanego koncypienta. Bliższe warunki listownie. 2724 2 3

**Krem do golenia**

tanio do sprzedania w składzie towarów galanteryjnych M. Horowitza, Kraków, ul. Dietlowska 46. 2846 6 6

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska

Rządca drukarni L. K. Górski.